

MONIKA WIDZICKA
Kraków

SEMANTYKA HISTORYCZNA W UJĘCIU REINHARTA KOSELLECKA. ZARYS PROBLEMATYKI

Abstract

Monika Widzicka: *Reinhard Koselleck's Historical Semantics. An Outline of the Concept*, "Historyka" XL, 2010: 45–58.

This article explores the methodological and practical aspects of the history of concepts. In central focus is Reinhard Koselleck's theory of the principal shift in the meanings of basic concepts (*Sattelzeit*) and its implications.

Key words: conceptual history, *Sattelzeit*, space of experience, horizon of expectation, temporalization of concepts

Słowa kluczowe: historia pojęć (*Begriffsgeschichte*), czas siodła, przestrzeń doświadczenia, horyzont oczekiwań, uczasowienie pojęć

Pojęcia mają swoją historię, pomimo trwania ich formy słownej w obrębie znaczeń odbywa się nieustanny ruch – tak można by najkrócej przedstawić główne założenie koncepcji Reinharta Kosellecka. W swoim artykule chciałabym rozwinąć tę myśl, aby ukazać złożony charakter metody proponowanej przez bielefeldzkiego badacza i refleksji teoretycznej, która leży u jej podstaw. Na koniec spróbuję wskazać główne problemy związane ze stosowaniem semantyki historycznej do badania uniwersum pojęciowego PRL, co wiąże się ściśle z moim dotychczasowym doświadczeniem badawczym.

Polskim czytelnikom teoria *Begriffsgeschichte* znana jest przede wszystkim ze zbioru studiów Kosellecka pt. *Semantyka historyczna*, który jest oparty w głównej mierze na *Vergangene Zukunft. Zur Semantik Geschichtliche Zeiten* – jego najważniejszej, pod względem teoretycznym, pracy. Sztandarowym przykładem praktycznej realizacji metody historii pojęć jest niewątpliwie leksykon, który powstał w środowisku „szkoły bielefeldzkiej”. *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialer Sprache in Deutschland*, bo oczywiście o tę pracę chodzi, jest siedmiotomowym dziełem (ósmi tom stanowią indeksy), które poraża swoim ogromem: 119 haseł na 6800 stronach. Jego

redaktorami byli Otto Brunner, Werner Conze oraz Reinhart Koselleck – tylko ostatni z nich uczestniczył w pracach nad wszystkimi tomami, gdyż w międzyczasie zarówno Brunner, jak i Conze zmarli. Wśród autorów haseł tego potężnego leksykonu, którego pierwszy tom ukazał się w 1972 roku, są nie tylko historycy, ale również filozofowie, teolodzy, przedstawiciele nauk prawnych, językoznawcy i literaturoznawcy¹. Postać Kosellecka jest tu jednak pierwszoplanowa, bowiem to on sformułował program całego przedsięwzięcia, zbudował instytucjonalne zręby redakcji oraz opracował założenia metodologiczne. Jest też autorem szeregu najważniejszych haseł, m.in.: demokracja, kryzys, emancypacja, postęp, historia, rewolucja, państwo, naród. Należy w tym miejscu pamiętać, że *Geschichtliche Grundbegriffe* nie jest jedyną tego typu pracą. W wyniku przełożenia *Begriffsgeschichte* na badania francuskiego języka społeczno-politycznego powstał *Handbuch politisch-sozialer Grundbegriffe in Frankreich 1680–1920*, którego redaktorem był uczeń Kosellecka – Rolf Reichardt. Twórcy tej pracy skupiają się na tym, jak w czasie Rewolucji Francuskiej tworzone, odrzucano i przekształcano pojęcia. Tym, co różni *Handbuch* od *Geschichtliche Grundbegriffe*, jest wpływ francuskiej historii mentalności spod znaku szkoły *Annales*².

KONTEKST ROZWOJU HISTORII POJĘĆ

Semantyka historyczna Kosellecka wyrosła jako kontynuacja tradycji niemieckiej historiografii, a jednocześnie jako reakcja na szereg dylematów dręczących tę dyscyplinę. Ważną rolę odegrały prace mediewistów z końca XIX wieku starających się odtworzyć znaczenia średniowiecznych pojęć, które przez wieki uległy zatarciu³. Celem tych badań była lepsza krytyka i interpretacja źródeł. Ponadto rozwój *Begriffsgeschichte* – jak zauważa Mark Bevir – należy rozpatrywać w kontekście *Geistesgeschichte* (Wilhelm Dilthey, Ernest Cassirer) oraz *Ideengeschichte* (Friedrich Meinecke), które dominowały po II wojnie światowej w myśleniu o historii intelektualnej. W odróżnieniu od tych dwóch podejść semantyka historyczna przeciwstawia się redukowaniu pojęć do zwykłych odbić, refleksów czegoś bardziej podstawowego – pojęcia nie mają ustalonej treści czy istoty, ale są uwarunkowane historycznie i społecznie. *Begriffsgeschichte* oponuje wobec takiej analizy historii idei/ducha, która oddziela je od społecznego kontekstu, w jakim funkcjonowały⁴.

Warto zwrócić uwagę na umocowanie semantyki historycznej w historii niemieckiej filozofii: to najprawdopodobniej Hegel jako pierwszy użył terminu *Begriffsgeschichte*, zaś Hans-Georg Gadamer sformułował niektóre problemy, jakie znalazły się później w centrum zainteresowania historii pojęć⁵. Związek semantyki historycznej z hermeneutyką nie jest przypadkowy – Koselleck podczas studiów na uniwersytecie w Heidelbergu

¹ H. Orłowski, *Reinhart Koselleck – szkoła bielefeldzka – semantyka historyczna*, [w:] R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. H. Orłowski, Poznań 2001, s. 16.

² M. Bevir, *Review: Begriffsgeschichte*, „History and Theory” 2000, T. 39, nr 2, s. 275.

³ M. Richter, *Reconstructing the History of Political Languages: Pocock, Skinner and the Geschichtliche Grundbegriffe*, „History and Theory” 1990, T. 29, nr 1, s. 42.

⁴ M. Bevir, *op. cit.*, s. 274.

⁵ M. Richter, *Begriffsgeschichte and the History of Ideas*, „Journal of the History of Ideas” 1987, T. 48, nr 2, s. 259.

uczęszczał na seminarium Gadamera, na którym często gościł również Martin Heidegger. Obaj hermeneuci podsunęli hipotezę, która znalazła później rozwinięcie w *Geschichtliche Grundbegriffe*: w nowożytnej Europie dokonano się zasadnicze przesunięcie w koncepcjach czasu, połączone z przeorientowaniem się ku przyszłości. Ponadto wpływ Gadamera na rozwój koncepcji teoretycznych Kosellecka przejawia się – zdaniem Melvina Richtera – w przekonaniu, że *Begriffsgeschichte* musi analizować tekst w granicach wyznaczonych przez przestrzenne i czasowe horyzonty myśli jego autora⁶. Społeczne i polityczne konflikty przeszłości, które znajdują swój wyraz w języku, muszą być interpretowane w medium ich ówczesnego pojęciowego ograniczenia i zgodnie z samoświadomością minionego zwyczaju językowego partnerów uczestniczących w tych konfliktach. Pisząc o wpływie dwudziestowiecznej hermeneutyki na formowanie się semantyki historycznej, warto zwrócić uwagę również na postulowaną przez Gadamera historię pojęć filozofii, która ma odkrywać to, co zakryte przez wyobcowany, skostniały język⁷. Jednakże przesunięcie *Begriffsgeschichte* w kierunku historii społecznej przez Otto Brunnera i Wernera Conze oddaliło ją od metod filozofii i hermeneutyki; semantyka stała się przez to bliższa perspektywie historycznej.

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA BEGRIFFSGESCHICHTE

Zanim przejdę do omówienia założeń metodologicznych, na których oparty został leksykon *Geschichtliche Grundbegriffe*, chciałabym przyjrzeć się ogólnym przesłankom zainteresowania pojęciami. Zdaniem Kosellecka język, gromadzący doświadczenia oraz preformułujący przyszłe doświadczenia, cechuje ograniczona zdolność integrowania świata w jego wiedzę. Język oferuje zaledwie jeden z aspektów tego, czym świat rzeczywisty jest najprawdopodobniej dla człowieka. Językowe zmiany postrzegania świata dokonują się w sposób ciągły – trwa nieustanna przemiana osądów w zależności od sytuacji, znajdująca odbicie w języku. W tej perspektywie historia pojęć za swój cel obiera ustalenie sumy doświadczeń zawierających się w świadectwach językowych, „wykrywanie w ramach faktycznych źródeł prymarnych elementów doświadczenia w ich językowej artykulacji”⁸. Towarzyszy temu rozpoznanie ambiwalentnego charakteru źródeł – odnoszą się do tego, co miało miejsce poza nimi, a jednocześnie wskazują na sposób artykulacji językowej tego, co się wydarzyło. Innymi słowy, pojęcia oznaczają rzeczywistość, a ponadto dokumentują ewolucję odniesień do rzeczywistości i jej pojmowania – prowadzą do minionych systemów wiedzy. Według Kosellecka dzięki takiemu podejściu historia pojęć może spełniać „rolę medium pomiędzy dziejami realnymi a dziejami świadomości”⁹.

Obiekty, które znalazły się w orbicie zainteresowań twórców leksykonu, można określić jako podstawowe pojęcia historii – rozumiane jako pojęcia dynamizmu

⁶ M. Richter, *Reconstructing...*, s. 44–45.

⁷ H-G. Gadamer, *Historia pojęć jako filozofia*, [w:] i d e m, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, Warszawa 2000, s. 100–118.

⁸ *Begriffsgeschichte, Sozialgeschichte, begriffene Geschichte. Reinhart Koselleck im Gespräch mit Christof Dipper*, „Neue Politische Literatur” 1998, nr 43, za: H. Orłowski, *op. cit.*, s. 13.

⁹ *Ibidem*, s. 14.

dziejowego, a nie terminy wytworzone przez historiografię. Do tej grupy zaliczają się między innymi centralne pojęcia ustrojowe, słowa-klucze struktur politycznych/gospodarczych/społecznych, określenia własne tworzone w ramach poszczególnych nauk, pojęcia wiodące ruchów politycznych, określenia dominujących grup zawodowych i społecznego uwarstwienia, pojęcia centralne, które strukturyzują i interpretują przestrzeń sprawczą i świat pracy. Chodzi tu o pojęcia, których nośność i zastosowanie pozwalają na zrozumienie struktur i wielkich współzależności zdarzeniowych. Wiąże się to z faktem, że język społeczno-polityczny jest zarazem czynnikiem i wskaźnikiem dynamizmu dziejowego¹⁰.

Celem badawczym, jaki przyświecał powstaniu *Geschichtliche Grundbegriffe*, było zbadanie rozpadu dawnego i powstania nowoczesnego świata w ramach historii ich pojęć. Punktem oparcia była heurystyczna przesłanka mówiąca, że od połowy XVIII wieku dokonała się „zasadnicza przemiana znaczeniowa klasycznych toposów”¹¹. Na określenie tego procesu Koselleck sformułował termin „czas siodła” (*Sattelzeit*) – nie jest on uniwersalny pod względem czasowym, w poszczególnych obszarach językowych przypada na różne okresy. W odniesieniu do historii niemieckiej byłyby to lata 1750–1850, ale dla Francuzów „czas siodła” zaczynałby się z początkiem Wielkiej Rewolucji. W tym czasie zachodzą przemiany znaczeń wśród już istniejących pojęć, ujawnia się ich janusowe oblicze:

Zwrócone ku przeszłości, oddają treści społeczne i polityczne niezrozumiałe bez krytycznego komentarza, zwrócone ku nam i w przyszłość, zyskują znaczenia, które można wprawdzie wyjaśniać, ale które zdają się również bezpośrednio zrozumiałe. Pojęciowość i zdolność poj-
mowania od tego czasu zaczynają się dla nas ze sobą pokrywać¹².

Obok dawnych pojęć, które dostosowały swoją treść do zmieniającej się rzeczywistości, powstały również nowe, które pod naciskiem procesów zachodzących w społeczeństwie awansowały do rangi pojęć centralnych (np. „klasa”, „socjalizm”). Z kolei niektóre pojęcia uległy powolnej marginalizacji, stopniowo zanikały, tracąc związek z rzeczywistością społeczną (np. „stan”, „szlachta”). Historie pojęć są więc świadectwami nowych treści rzeczowych, zmieniającego się stosunku do natury i historii, do świata i czasu – wskazują na wszechstronny charakter przemian, jakie wiązały się z początkiem nowożytności. Należy w tym miejscu pamiętać, że język podlega ciągłym przemianom, podobnie jak zakresy znaczeniowe pojęć – tym, co wyróżnia „czas siodła”, jest skala i przyspieszenie tempa tych zmian. Koselleck wymienia cztery kryteria, które decydują o zaistnieniu *Sattelzeit*.

Pierwszym z nich jest demokracja, którą cechuje rozszerzenie pola zastosowania wielu pojęć. Okres oświecenia wiąże się z popularyzacją użycia języka polityki, który wcześniej zarezerwowany był dla arystokracji, uczonych i prawników. Niższe warstwy coraz częściej świadomie wkraczają w przestrzeń języka polityki, opinia publiczna jest zdolna do coraz większego rezonansu. Towarzyszy temu szybko rosnąca liczba czasopism i przemiana w zwyczajach czytelnictwa: przejście od wielokrotnej, dogłębnej lektury tych samych książek do konsumpcji coraz to nowych tytułów¹³. Jednocześnie analfabeci

¹⁰ R. Koselleck, *Podstawowe pojęcia historii. Wprowadzenie*, [w:] *idem, Semantika...*, s. 27–28.

¹¹ *Ibidem*, s. 30.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 31–32.

również zaznajamiają się z głównymi tematami publicznych debat, chociażby poprzez udział w wielkich ruchach politycznych¹⁴.

Drugim wyznacznikiem zaistnienia „czasu siodła” jest uczasowienie kategoriałnych treści znaczeniowych: wówczas „tradycyjne toposy zyskują ładunek emocjonalny, zyskują jakość oczekiwania dawniej w nich nieobecna”¹⁵. Zjawisko to jest odpowiedzią na zmiany zachodzące w świecie, na poszerzenie się sfery nowych doświadczeń. Niektóre z już istniejących pojęć przekształcają się w pojęcia celu/ruchu: zorientowane ku przyszłości wyznaczają nowe oczekiwania – tak dzieje się np. z pojęciem „demokracji”, „emancypacji” czy „rewolucji”. Pojawiają się także pojęcia nowe, liczne „izmy”, które od samego początku funkcjonują jako pojęcia ruchu.

Podatność wielu wyrażen na ideologizację jest kolejną cechą konstytuującą „czas siodła” i wiąże się z faktem, że pojęcia stają się coraz bardziej abstrakcyjne, bowiem nie są w stanie dogonić zmieniającej się szybko rzeczywistości. „Od tego czasu – pisze Koselleck – mnożą się zbiorcze czasy terażniejsze: konkretne dzieje stają się «dziejami samymi w sobie», poszczególne formy postępu odniesione do konkretnych sfer rzeczywistości przemieniają się w «postęp sam w sobie» [...]”¹⁶. Tego typu pojęcia poprzez swoją abstrakcyjność stają się pustymi formułami, którym można nadać różne, nawet wykluczające się nawzajem, znaczenia; mogą się wypełniać różnymi treściami ideologicznymi w zależności od tego, kto ich używa.

Polityzacja pojęć jest konsekwencją wymienionych wyżej procesów: w miarę pluralizacji świata społecznego zwielokrotnia się, znana już od dawna, tendencja do propagandowego wykorzystywania pojęć. Nie są już one ograniczane przez empirię denotatu, ale mogą być swobodnie używane i zachowują przy tym swoją polityczną i społeczną nośność. Przejawem tego zjawiska jest wzrastająca popularność pojęć przeciwstawnych (np. „rewolucjonista” – „reakcjonista”), które mogą być używane *de facto* dowolnie, nie muszą odnosić się do stanu rzeczywistego; są funkcjonalnymi określeniami tożsamości własnej lub przeciwnika¹⁷. Z polityzacją wiąże się również tworzenie neologizmów i nowych taktyk manipulacji językowej: „stosunek pojęcia do tego, co powinno być pojmwane, ulega odwróceniu, przesuwana się na korzyść sugestii językowych, które mają oddziaływać jako czynnik kształtowania przeszłości”¹⁸.

POJĘCIE JAKO PRZEDMIOT ANALIZY

Przedmiotem badań semantyki historycznej jest *Begriff*, czyli pojęcie – ta prosta konstatacja niewiele wyjaśnia, bo czym właściwie jest *Begriff* i co je różni od innych elementów języka? Koselleck przedstawia swoje rozumienie pojęcia, odróżniając je od

¹⁴ M. Richter, M. W. Richter, *Introduction: Translation to Reinhart Koselleck's „Krise”*, in *Geschichtliche Grundbegriffe*, „Journal of the History of Ideas” 2006, T. 67, nr 2, s. 350.

¹⁵ R. Koselleck, *Podstawowe pojęcia...*, s. 33.

¹⁶ *Ibidem*, s. 34. Podkreślenie moje.

¹⁷ Przeciwstawne pary pojęć, służące samookreśleniu używającej ich grupy, nie są oczywiście wynalazkiem nowoczesności – w jednym ze swoich artykułów Koselleck analizuje znaczenia trzech takich par: Helleni/barbarzyńcy, chrześcijanie/poganie, człowiek (nadczołowiek)/nieczłowiek (podczołowiek) (R. Koselleck, *O historyczno-politycznej semantyce przeciwstawnych pojęć asymetrycznych*, [w:] *idem*, *Semantyka...*, s. 228–284).

¹⁸ R. Koselleck, *Podstawowe pojęcia...*, s. 36.

słowa: „każde pojęcie wszczepione jest w jakieś słowo, ale nie każde słowo jest politycznym czy społecznym pojęciem”¹⁹. Co więc pozwala stwierdzić, że mamy już do czynienia z *Begriff*? „Słowo staje się pojęciem, gdy pełniia znaczeniowych polityczno-społecznych zależności treściowych nasyci jakieś słowo, to właśnie słowo, to jedno konkretne słowo”²⁰ – pojęcia wyróżnia wieloznaczność. W odróżnieniu od słowa, które zawiera w sobie różne możliwości znaczeniowe, ale w konkretnym użyciu nabiera jednoznaczności, pojęcie musi pozostać wieloznaczne, aby mogło być pojęciem. Idąc dalej drogą rozróżniania, można stwierdzić, że słowa dają się zdefiniować, podczas gdy pojęcia wymykają się prostej definicji i muszą być interpretowane – są w końcu koncentratami wielu treści znaczeniowych²¹.

We wstępie do *Geschichtliche Grundbegriffe* Koselleck prezentuje swoją metodę analizy tych złożonych kompleksów, jakimi są pojęcia. Jest ona w swej istocie metodą historyczną (zgodnie z założeniem Kosellecka, że semantyka ma stać się niezależną dyscypliną nauk historycznych), choć wykorzystuje sugestie płynące z filozofii i lingwistyki. Proponowany kierunek pracy ma łączyć w sobie analizę synchroniczno-diachroniczną z uwzględnieniem aspektu semazjologicznego i onomazjologicznego. Zestawienie wymiaru diachronicznego z synchronicznym ma prowadzić do odkrycia głębi znaczeń danego pojęcia: analiza synchroniczna, uwzględniająca sytuację i kontekst epoki, umożliwi wychwycenie wielowarstwowości znaczeń, podczas gdy porządek diachroniczny pozwoli wydobyć pojęcia z ich kontekstowego uwikłania i ustalić ich znaczenia dla następujących po sobie epok – ułatwi to dostrzeżenie zmian strukturalnych, tych zachodzących w wymiarze „długiego trwania”. O równoczesnej analizie historycznej przemiany i trwania Koselleck pisze, że:

umożliwia dostrzeżenie dysproporcji między dającymi się chronologicznie określić znaczeniami słów a systematycznym roszczeniem historycznego pojęcia. Tylko wówczas zauważyć można odrzucane znaczenia, jakie ujawniają się między znaczeniami dawnymi, starającymi się oddać zanikający denotat, a nowymi treściami tego samego słowa. Można zwrócić wówczas uwagę na nadwyżki znaczeniowe, którym już nie odpowiada rzeczywistość, albo na przeszłyty rzeczywistości, których znaczenia pozostają nieświadome²².

Tak jak skrzyżowanie synchronii z diachronią miało odkryć głębię znaczeń, tak wprowadzenie metod lingwistycznych ma pomóc w odsłonięciu bogactwa znaczeniowego pojęcia. Analiza pod kątem aspektu semazjologicznego sygnalizuje wszystkie znaczenia danego terminu, zawężone jednak na potrzeby badań historycznych do sektorów odnoszących się do struktury społeczno-politycznej. Z kolei aspekt onomazjologiczny odnotowuje wszystkie określenia jakiegóż zaszłości: terminy pokrewne, synonimy czy nowe określenia, które sygnalizują historyczną różnorodność lub przemiany społeczno-polityczne²³. Schemat analizy oparty na powyższych metodach zakładałby przede wszystkim określenie pól semantycznych, uwzględnienie pojęć równoległych i przeciwstawnych,

¹⁹ R. Koselleck, *Historia pojęć a historia społeczna*, [w:] i d e m, *Semantyka...*, s. 144.

²⁰ R. Koselleck, *Podstawowe pojęcia...*, s. 42.

²¹ R. Koselleck, *Historia pojęć...*, s. 145.

²² R. Koselleck, *Podstawowe pojęcia...*, s. 40. Podkreślenie moje.

²³ *Ibidem*, s. 41–42.

przyporządkowanie pojęciom ogólnym pojęć specjalistycznych, zarejestrowanie ewentualnego nakładania się na siebie znaczeń kilku wyrażań.

Materiał źródłowy, jaki stanie się obiektem analizy, Koselleck uzależnia od charakteru samego hasła – „mogą one pochodzić ze wszystkich obszarów życia i wszystkich dziedzin wiedzy, o ile są istotne dla terminologii politycznej i społecznej”²⁴. Wprowadza jednak formalną klasyfikację źródeł na trzy grupy: dzieła reprezentatywnych pisarzy, czyli „płaszczyczna klasyków”, materiały dotyczące sfery życia codziennego (czasopisma, pamflety, akta, listy, dzienniki itp.) oraz wielkie słowniki/encyklopedie/leksykony, w których „znalazła odbicie wiedza i samowiedza wielu pokoleń”. Praktyka pokazała, że najbardziej popularną grupą źródeł wykorzystywanych przez autorów *Geschichtliche Grundbegriffe* okazała się „płaszczyczna klasyków” – dotyczy to również samego Kosellecka²⁵. Można uznać to za przejaw niekonsekwencji badacza, ponieważ za jedną z konstytutywnych cech „czasu siodła” uznaje się demokratyzację języka polityki. Dlaczego więc poprzestawać na elitach i uznawać znaczenia funkcjonujące w tych kręgach za reprezentatywne? James Sheehan wypomina twórcom leksykonu, że zbyt wielu autorów podąża poprzez wieki tą samą ścieżką: od Arystotelesa do Marksa (via Kant i Hegel), nie zastanawiając się nad reprezentatywnością tych autorów dla myślowych horyzontów danej epoki²⁶. Również Melvin Richter krytykuje koncepcję Kosellecka za skoncentrowanie na kulturze elit, a tym samym za sprowadzanie analizy znaczeń do badania języka czołowych myślicieli Europy²⁷.

METODA HISTORYCZNO-KRYTYCZNA I JEJ REALIZACJE

Ambicje *Begriffsgeschichte* wykraczają daleko poza cele czysto informacyjne, historyczno-filologiczną rekonstrukcję – głównym zadaniem *Geschichtliche Grundbegriffe* było tematyzowanie przełomowych procesów kształtowania nowożytności. Historyka pojęć interesuje sfera doświadczeń odzwierciedlających się w pojęciach, pyta on o dokonujące się w danej epoce przemiany kryteriów oczywistości pojęć. Znajomość faktów historycznych pozwala mu stawiać takie pytania i odnosić znaczenia do kontekstu aktu komunikacyjnego: sytuacji, kompetencji językowej uczestników, zasięgu społecznego danego pojęcia. „Czytamy słowa – pisze Koselleck – w ich minionym społecznym i politycznym kontekście, interpretujemy przyporządkowanie słowa i denotatu, definiujemy pojęciowe rezultaty”²⁸. W innym miejscu możemy przeczytać, że „każda historia słowa czy pojęcia prowadzi od ustalenia minionych znaczeń do określenia tych znaczeń dla nas”²⁹, co przywołuje na myśl kategorię przekładu w rozumieniu Gadamera³⁰. Hermeneutyczne

²⁴ Cytat ten i następny, *ibidem*, s. 45–46.

²⁵ Por. R. Koselleck, *Crisis*, „Journal of the History of Ideas” 2006, T. 67, nr 2, s. 367–400; R. Koselleck, *The Limits of Emancipation: A Conceptual-Historical Sketch*, [w:] *idem*, *The Practice of Conceptual History. Timing History, Spacing Concepts*, Stanford University Press 2002, s. 248–264.

²⁶ J. J. Sheehan, *Begriffsgeschichte: Theory and Practice*, „The Journal of Modern History” 1978, T. 50, nr 2, s. 316.

²⁷ M. Richter, *Begriffsgeschichte...*, s. 255–256.

²⁸ R. Koselleck, *Podstawowe pojęcia...*, s. 39.

²⁹ R. Koselleck, *Historia pojęć...*, s. 140.

³⁰ Por. J. Tokarska-Bakir, *Hermeneutyka Gadamerowska w etnograficznym badaniu obcości*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1992, nr 1, s. 3–17.

podejście do tego, co w języku wyobcowane, zakłada dążenie do zrozumienia sensu: „prawdziwy przekład nie dokonuje bowiem tylko krytycznej destrukcji ani nie odtwarza czegoś bezkrytycznie, lecz interpretuje, posługując się własnymi pojęciami w swym własnym horyzoncie, wykazując na nowo znaczenie tego, co tłumaczy”³¹. Chociaż semantyka historyczna Kosellecka i hermeneutyka Gadamerowska pod wieloma względami różnią się od siebie, to w myśli niemieckiego historyka niejednokrotnie pobrzmiwa echo heidelberskich seminariów.

Mając w pamięci poczynione wcześniej rozróżnienia metodologiczne i założenia teoretyczne, czas przyjrzeć się niektórym rezultatom zastosowania metody semantycznej. Omawiając problem polityzacji pojęć „czasu siodła”, wspomniałam o występowaniu par pojęć przeciwstawnych. W tym miejscu chciałabym poruszyć zagadnienie analizowanych przez Kosellecka pojęć asymetrycznych – pewnej językowej wariacji na temat pojęć przeciwstawnych. Są one stosowane jednostronnie i kontrastują ze sobą w nierówny sposób, konstruowane są w celu odgraniczenia swojej grupy od innych. Takie pary binarnych pojęć aspirują do objęcia swoim zasięgiem całej ludzkości – uniwersalny charakter widać chociażby w przypadku pojęć: Helleni/barbarzyńcy, chrześcijanie/poganie, ludzie/nieludzie. Przeprowadzone przez Kosellecka badania wykazały, w odniesieniu do tych trzech par pojęć, interesujące podobieństwa strukturalne:

struktura pierwszej pary pojęciowej, Hellenów i barbarzyńców, wciąż się pojawia pod innymi określeniami, [...] pewne znaczenia drugiej pary pojęciowej, chrześcijan i pogan, zawarte były już w znaczeniach pierwszej pary, przy czym doszły nowe, podczas gdy pojęcia przeciwstawne pojawiające się w polu całej ludzkości zawierają w sobie znaczenia zarówno greckie, jak i chrześcijańskie, nie dające się jednak do nich sprowadzić³².

W tym przypadku w orbicie zainteresowania analizy semantycznej znalazły się dualistyczne figury języka ze względu na ich strukturę argumentacyjną, gdyż jest ona trwalsza od wymiennej treści. Słowa znajdują się po stronie historycznej jednorazowości, podczas gdy figury języka cechuje strukturalna powtarzalność.

Wśród podstawowych pojęć dynamizmu dziejowego uwagę przyciąga „rewolucja” jako przykład bardzo elastycznego pojęcia ogólnego, którego znaczenia oscylują między krwawymi przewrotami politycznymi a nowościami w świecie nauki i technologii. Badania przeprowadzone przez Kosellecka wskazują, że w okresie poprzedzającym „czas siodła” rewolucję pojmowano w kategoriach ruchu kolistego – wiązała się ona z pewnymi przeobrażeniami, ale zakres możliwych zmian był ograniczony do repertuaru znanego już z historii. Żadna rewolucja nie była w stanie wprowadzić czegoś zasadniczo nowego do świata polityki (nie mówiąc już o społeczeństwie, do którego to pojęcie wcale się nie odnosiło). W epoce oświecenia „rewolucja” stała się modnym słowem – zaczęto ją stosować do oznaczenia długotrwałych lub nagłych wydarzeń politycznych o charakterze przewrotów. Rewolucja, tak jak ją rozumieli Leibniz czy Diderot, nie prowadziła już do ustalonych niegdyś stanów lub możliwości, otwierała perspektywę nieznaną przyszłości – przekształcała się ponadto w zbiorczą liczbę pojedynczą, stała się pojęciem metahisto-

³¹ H-G. G a d a m e r, *Semantyka i hermeneutyka*, [w:] *Rozum, słowo...*, s. 131.

³² R. K o s e l l e c k, *O historyczno-politycznej semantyce...*, s. 235.

rycznym. Jej nowa semantyka wiąże się ściśle z rozszerzeniem przestrzennym (rewolucja światowa) i czasowym (rewolucja permanentna); rewolucja w nowoczesnym rozumieniu sama siebie uprawomocnia³³.

UCZASOWIENIE POJEĆ

Przykład pojęcia „rewolucja” prowadzi do problemu uczasowienia kategoryalnych treści znaczeniowych (jeden z wyznaczników „czasu siodła”) i przekształcenia związku doświadczenia i oczekiwań. Hipoteza przyświecająca leksykonowi *Geschichtliche Grundbegriffe* mówi, że doświadczenie nowych czasów (nowożytności) jest zarazem doświadczeniem nowego czasu. Widać to na przykładzie metafory starzenia się/dojrzenia (zanik i następujące po nim odnowienie cyklu), która choć naturalna i powszechna, w czasach nowożytnych zaczyna się dezaktualizować, bowiem nie jest w stanie nadal opisywać doświadczeń. Jej miejsce zajmuje metafora postępu, czyli pojęcia otwartego na przyszłość i związanej z udoskonalaniem³⁴. Metafora starzenia się wyrażała cykliczną koncepcję czasu, podczas gdy postęp jednoznacznie odnosi się liniowego ujęcia czasu. Koselleck wnioskuje, że w nowożytności dokonało się uczasowienie pojęć (*Verzeitlichung*), czego przejawem jest wzrastająca liczba pojęć ruchu³⁵. Ich treść w niewielkim stopniu wynika z doświadczeń, mają za to pomagać w ustanawianiu nowych sytuacji. Do tego zadania naturalnie predestynowane są neologizmy (np. „liberalizm”, „komunizm”, „fasyzm”), ale może się ono stać również udziałem pojęć już zdomowionych w języku (np. „utopia”, „emancypacja”)³⁶. Od końca XVIII wieku czas coraz silniej oddziaływał na całość społecznego i politycznego języka:

Od tej pory nie istniało jakiegokolwiek centralne pojęcie teorii politycznej czy programatyki społecznej, niezawierające czasowego współczynnika zmian, bez którego nie można by niczego poznać, niczego pomyśleć, o niczym przekonywać, bez którego pojęcia straciłyby dynamikę ciągu³⁷.

Czas stał się środkiem legitymizującym zarówno w odniesieniu do pojęć już funkcjonujących, jak i wszelkich nowych „izmów”. Pojęcia ustrojowe przekazywane przez tradycję, jak „republika” czy „demokracja”, przekształciły się w pojęcia ruchu, zobowiązywały do interweniowania w polityczną codzienność. Obok nich powstały pojęcia konkurencyjne, również pretendujące do kontroli nad kształtem przyszłości („liberalizm”, „komunizm”, „socjalizm”). Pojęcia ruchu należy traktować jako instrumenty sterujące historyczną dynamiką – są nie tylko wskaźnikami zmian, ale również ich czynnikami³⁸.

³³ R. Koselleck, *Historyczne kryteria nowożytnego pojęcia rewolucji*, [w:] idem, *Semantyka...*, s. 107–129.

³⁴ R. Koselleck, *The Temporalisation of Concepts*, „Redescriptions. Yearbook of Political Thought and Conceptual History” 1997, T. 1, s. 16, za: <http://www.jyu.fi/yhtfil/redescriptions/Yearbook%201997/Koselleck%201997.pdf> (30.04.2008)

³⁵ *Ibidem*, s. 19.

³⁶ R. Koselleck, *The Temporalisation of Utopia*, [w:] idem, *The Practice of Conceptual History. Timing History, Spacing Concepts*, Stanford University Press 2002, s. 84–99; R. Koselleck, *The Limits of Emancipation: A Conceptual-Historical Sketch*, [w:] idem, *The Practice...*, s. 248–264; R. Koselleck, *The Temporalisation of Concepts*, s. 20–21.

³⁷ R. Koselleck, „Nowożytność”. *O semantyce nowoczesnych pojęć ruchu*, [w:] idem, *Semantyka...*, s. 349.

³⁸ *Ibidem*, s. 349–354.

Na gruncie historii społecznej pojęcia ruchu występują jako reakcja „na społeczeństwo poddawane przemianom technicznym i przemysłowym. Miały one za pomocą nowych haseł uporządkować masy wyrwane z dotychczasowego ładu; w ich obręb wniknęły społeczne interesy, naukowe i polityczne diagnozy”³⁹.

Fenomen uczasowienia pojęć stanie się jaśniejszy, gdy zrozumiemy, że zasadniczą cechą nowych czasów stało się przesunięcie między doświadczeniami a oczekiwaniami:

w nowożytności stopniowo zwiększało się zróżnicowanie między doświadczeniem a oczekiwaniami, a dokładniej mówiąc, że nowożytność dopiero wówczas zaczęto pojmować jako nowy czas, od kiedy oczekiwania coraz bardziej oddaliły się od dotychczas poczynionych doświadczeń⁴⁰.

W poprzednich wiekach oczekiwania, jakie żywiono, opierały się na doświadczeniach przodków – przemiany zachodziły na poziomie „długiego trwania”, więc nie mogły rozsądzić dotychczasowego świata. Oczywiście, twierdzenia o płynnym przenoszeniu wcześniejszych doświadczeń w sferę oczekiwań nie można w tym samym stopniu odnosić do wszystkich warstw społecznych – w świecie polityki wyprawy krzyżowe, a potem odkrycia geograficzne i reformacja przyczyniły się do rozluźnienia tych związków. Niemniej zmiana, jaka się dokonała wraz z nowożytnością, polegała na uwolnieniu się oczekiwań od niewoli doświadczenia. Inaczej mówiąc, przestrzeń doświadczenia przestała warunkować horyzont oczekiwań.

Oba te terminy wprowadził Koselleck na określenie kategorii formalnych o wysokim stopniu ogólności, o odmiennej naturze, ale nie przeciwstawnych, wręcz „zazębionych w sobie”. Przestrzeń doświadczenia jest „współczesną przeszłością, której wydarzenia są interioryzowane i które można sobie przypomnieć”⁴¹ – wykracza ona poza jednostkowe wspomnienia, zawiera w sobie także obce doświadczenia, przekazywane przez pokolenia i instytucje. Co ważne, raz poczynione doświadczenia mogą się zmieniać z biegiem czasu – wydarzenia, które były ich przyczyną, zaistniały raz, ale doświadczenia nie zostały zaimpregnowane na wpływ późniejszych okoliczności: oddziaływających wstecz oczekiwań i rozczarowań. Horyzont oczekiwań to z kolei więcej niż nadzieja, to uwspółcześniona przyszłość: „odnosi się do «jeszcze nie», do tego, co jeszcze nie stało się udziałem doświadczenia, do tego, co można jedynie przewidzieć”. Konstruuje go nadzieje i lęki, życzenia i wola, troski na równi z racjonalną analizą czy ciekawością. Doświadczenie i oczekiwanie są to „odmienne sposoby bytu, z których wzajemnego napięcia wyprowadzić można coś, co da się określić mianem historycznego czasu”⁴². Oczekiwania, które wyrastają na gruncie doświadczeń, nie mogą zaskoczyć – niespodzianką może się stać to, co nie miało wcześniej umocowania w doświadczeniu. Dochodzi wówczas do przełamania horyzontu oczekiwań i ustanowienia nowych, odmiennych od dotychczasowych doświadczeń.

Dobłą ilustracją przedstawionych powyżej procesów jest los, jaki stał się udziałem pojęcia „historia/dzieje”. W wiekach poprzedzających „czas siodła” teraźniejszość i prze-

³⁹ R. Koselleck, *Przestrzeń doświadczenia* i „horyzont oczekiwań” — dwie kategorie historyczne, [w:] *idem, Semantyka...*, s. 387.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 371.

⁴¹ Cytat ten i następny: *ibidem*, s. 365.

⁴² *Ibidem*, s. 368.

szłość znajdowały się w obrębie jednego horyzontu historycznego, nie ujawniał się dystans czasowy. Doświadczenie historii wiązało się z powtarzalnością, która wiązała przyszłość z przeszłością – człowiek funkcjonował w obrębie kolistego modelu czasu. W takim układzie nic nowego nie może się zdarzyć, historia nie wie o nieznanym dotychczas rejony. Do połowy XVIII wieku żywy był topos historii jako *magistra vitae*: niezależnie od treści, jakie uzasadniano tą formułą, jej użycie zawsze wskazywało na fakt ciągłości antycypowanego rozumienia ludzkich możliwości w trwałym kontinuum dziejowym. Topos ten z jednej strony opierał się na przekonaniu o stałości natury ludzkiej (poszczególne historie mogły służyć za egzemplum w sprawach moralności, filozofii czy prawa), z drugiej zaś na stałości rezerwuaru historycznych doświadczeń⁴³. Historia zyskała podmiotowość dopiero wskutek długotrwałej refleksji teoretycznej oświecenia, wcześniej istniały historie w liczbie mnogiej, „historie czegoś”, których sprawcą był Bóg wraz z ludzkością⁴⁴. To właśnie filozofia historii odłączyła nowożytność od jej przeszłości – „dzieje same w sobie” (zbiorcza liczba pojedyncza) nie miały już modelowego charakteru, otworzyły się na to, co dotychczas pozostawało nieznanym, co nie miało jeszcze precedensu w przeszłości. Reinhart Koselleck tak pisze o przyczynach rozpadu toposu historii jako nauczycielki życia: „dzieje jako jednorazowe wydarzenie lub jako uniwersalny związek zależności nie mogły najwidoczniej w podobny sposób pouczać, jak historia, uznawana za przekaz egzemplaryczny”⁴⁵. Miejsce toposu o długiej tradycji zajęła możliwość dysponowania dziejami – zdaniem Kosellecka dopiero usamodzielnienie się dziejów, przekształcenie ich w „dzieje same w sobie”, dało podstawy do uznania, że ludzie mogą je tworzyć, dysponować nimi⁴⁶.

HISTORIA POJĘĆ WOBEC HISTORII SPOŁECZNEJ

Język jest historycznie uwarunkowany, tak jak historia jest uwarunkowana językowo – doświadczamy rzeczywistości poprzez mediację języka, żadna społeczna czynność nie jest możliwa bez dokonań językowych⁴⁷. Społeczeństwo i jego pojęcia trwają w systemie wzajemnych napięć, który podważa próby redukcji historii pojęć do historii społecznej i odwrotnie:

Bez wspólnych pojęć nie ma społeczeństwa, a przede wszystkim brak politycznej jedności działań. I odwrotnie, nasze pojęcia zakorzenione są w wiele bardziej złożonych systemach polityczno-społecznych, aby można je było ujmować tylko jako wspólnoty językowe, trwające w obrębie poszczególnych pojęć podstawowych⁴⁸.

Reinhart Koselleck zwraca uwagę na fakt, że związek języka i historii istnieje na dwóch poziomach: dziejów dokonujących się (*in eventu*) oraz dziejów przedstawionych (*ex even-*

⁴³ R. Koselleck, *O rozpadzie toposu Historia magistra vitae w polu horyzontu historii zdominowanej nowożytnością*, [w:] i d e m, *Semantyka...*, s. 76–78.

⁴⁴ R. Koselleck, *O dysponowalności dziejami*, [w:] i d e m, *Semantyka...*, s. 288.

⁴⁵ R. Koselleck, *O rozpadzie toposu...*, s. 87.

⁴⁶ R. Koselleck, *O dysponowalności...*, s. 290.

⁴⁷ R. Koselleck, *Linguistic Change and the History of Events*, „The Journal of Modern History” 1989, T. 61, nr 4, s. 649–650.

⁴⁸ R. Koselleck, *Historia pojęć...*, s. 131.

tu). W przypadku dziejów *in eventu* językowe i pozajęzykowe elementy sprawcze zająbiają się, można je rozdzielić dopiero wskutek analizy. W czasie trwania zdarzenia pozajęzykowe elementy działań mogą nawet wysunąć się na pierwszy plan, spychając język do roli czynnika wtórnego, jednak „gdy tylko jakieś zdarzenie odchodzi w przeszłość, język staje się podstawowym czynnikiem, bez którego nie jest możliwe ani wspomnianie, ani naukowa transpozycja tego wspomnienia”⁴⁹. To, co się wydarzyło, jest dostępne w medium fikcji językowej, jednakże nie można sprowadzić zdarzeń do ich artykulacji językowych.

Bielefeldzki historyk wskazuje, że związek zdarzenie–struktura jest elementem, który jednocześnie łączy i różnicuje podejście historyków społecznych i historyków pojęć. Historia społeczna bada współzależności między synchronicznymi zdarzeniami a diachronicznymi strukturami, pyta o warunki, które umożliwiły pojedynczy przypadek. Analogicznie, historię pojęć interesuje synchroniczna korelacja między każdorazową wypowiedzią a nieustannie oddziaływającym diachronicznie językiem; bada, jak językowe preteksty istnieją w jednostkowych wypowiedziach⁵⁰. I chociaż obie dyscypliny odnoszą się do siebie nawzajem, to na podstawie językowo zarysowanej przestrzeni doświadczenia nie można wnioskować o rzeczywistych dziejach: tempo przemian w „historii realnej” i historii pojęć dokonuje się w różnym rytmie. To napięcie między historią społeczną a semantyką jest nieusuwalne – rzeczywistość będzie uciekała jej językowym wyrazom. W tej sytuacji – zdaniem Kosellecka – tematem *Begriffsgeschichte* ma być konwergencja pojęcia i historii⁵¹.

SEMANTYKA HISTORYCZNA WOBEC PRAKTYK JĘZYKOWYCH W PRL

Na zakończenie tego teoretycznego szkicu chciałabym zasygnalizować kilka problemów związanych z zastosowaniem *Begriffsgeschichte* w badaniach nad językiem społeczno-politycznym doby PRL. W kontekście wcześniejszych rozważań pierwszą wątpliwość może budzić pytanie, czy poprawnym metodologicznie zabiegiem jest wydzielenie tak krótkiego odcinka czasu. Analizy zamieszczone w niemieckim leksykonie miały ambicje ująć całą historię pojęcia, niejednokrotnie sięgającą do antyku. Jednakże krótszy zakres czasowy, jak w przypadku języka społeczno-politycznego PRL, pozwala na wykorzystanie bardziej zróżnicowanego materiału źródłowego (podobna strategia została zastosowana w przypadku wspomnianego już leksykonu pod redakcją Rolfa Reichardta). „Płaszczyzna klasyków”, która stanowiła podstawę analiz w *Geschichtliche Grundbegriffe*, nie może zostać uznana za wystarczającą – zwłaszcza w odniesieniu do pojęć języka społecznego. Materiały dotyczące życia codziennego, szeroko rozumiane teksty kultury, pozwalają w pełniejszy sposób obserwować funkcjonowanie znaczeń, ich zasięg i różnorodność.

Propozycje metodologiczne wysunięte przez Kosellecka dotyczą pojęć, których zasadnicze przemiany znaczeniowe przypadały na „czas siodła”, a więc XVIII i XIX

⁴⁹ R. Koselleck, *Historia społeczna a historia pojęć*, [w:] i d e m, *Semantyka...*, s. 398.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 405–411.

⁵¹ R. Koselleck, *Historia pojęć...*, s. 146. Warto zwrócić uwagę, jak to robi Hayden White, na fakt, że uwrażliwienie na rozbieżności między językiem a historią jest nieodłącznym elementem badań nad przeszłością, leży u podstaw krytyki historycznej źródeł (H. White, *Foreword*, [w:] R. Koselleck, *The Practice...*, s. IX–XIV).

wiek. Zmiany w polskim języku społeczno-politycznym, zachodzące od końca II wojny światowej, mają inny charakter niż rewolucja w pojęciowym uniwersum, jaka zaszła podczas *Sattelzeit*. Niemniej są wyraźnie widoczne i niosą za sobą istotne konsekwencje – nowomowa jest jednym z najwyraźniejszych zjawisk, jakie wiążą się z wprowadzeniem w Polsce nowego ustroju i nie sposób jej nie uwzględniać, czytając teksty z epoki. Wspomniana wcześniej zasada, że świadectwa językowe nie są prostym odbiciem wydarzeń z przeszłości, nabiera tu szczególnego znaczenia. Analiza jakiegokolwiek z pojęć języka Polski Ludowej musi być wyczulona na propagandowy charakter czytanych tekstów. Nadawcy komunikatów politycznych i publicystycznych byli wówczas uwikłani w złożoną sieć zależności od innych podmiotów życia społecznego i politycznego:

Teksty medialne i polityczne [...] powstawały w kilkustopniowym procesie redakcyjnym, na który składały się następujące czynniki: Nadawca Instytucjonalny I – władze partyjne i państwowe (jawny), Nadawca Instytucjonalny II – GUKPPIW (tajny), Nadawca Instytucjonalny III – redakcja (jawny), Nadawca Bezpośredni – dziennikarz (jawny)⁵².

Tekst, jaki trafiał do rąk odbiorcy, musiał spełniać wytyczne i polecenia sformułowane przez Nadawców Instytucjonalnych, które odnosiły się tak do treści, jak i do formy komunikatu. Język stał się w Polsce powojennej jednocześnie przedmiotem i narzędziem zmian ustrojowych. Polityka językowa prowadzona w okresie PRL spowodowała, że komunikacja ze społeczeństwem nabrała cech magiczności i rytualności, które przejawiały się, z jednej strony, w „formuliczności, szablonowości, powtarzalności sformułowań i informacji”⁵³, a z drugiej – poprzez tabu językowe, którym objęto liczne postaci i zjawiska. Interpretacja tekstów, które mieszczą się w ramach dyskursu władzy, wymaga więc uwzględnienia ich magicznego, rytualnego, a nawet religijnego charakteru.

Przedmiotem podjętych przeze mnie analiz było pojęcie „kobiety pracującej”, które uznałam za przykład pojęcia ruchu, za jedną z ram porządkujących społeczeństwo wyrwane z dotychczasowego ładu. Analiza semantyczna pokazała, że „kobiety pracującej” nie można zredukować do jakiegoś hasła czy jednego obrazu, za tym pojęciem kryje się głębia znaczeń, w której krzyżują się wysiłki propagandowe i rzeczywiste przemiany obyczajowe. Historia pojęć pozwala z jednej strony uchwycić przejawy wykorzystywania języka jako narzędzia polityki, odsłonić semantyczne manipulacje, z drugiej zaś wskazać na językowe artykulacje przemian cywilizacyjnych, zmian zachodzących w obrębie doświadczeń i oczekiwań. Okres PRL wydaje się szczególnie zachęcać do podejmowania takich prób interpretacyjnych, właśnie ze względu na wielopoziomowe przeobrażenia, jakie stały się wówczas udziałem polskiego społeczeństwa.

S u m m a r y

This article is intended to present Reinhart Koselleck's approach to conceptual history (*Begriffsgeschichte*) including both theoretical reflection and practice. His method is descended from German historiography (in opposition to *Geistgeschichte* and *Ideengeschichte*) as well as philosophy (especially hermeneutics), in addition being slightly influenced by linguistics. The most impressive example of the application of the the-

⁵² P. Nowak, *Zrozumieć socjalizm... Metafory pojęciowe i słowa klucze doby PRL*, [w:] *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechszczyzna, Poznań 2008, s. 206–207.

⁵³ *Ibidem*, s. 208.

ory is *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialer Sprache in Deutschland* – a collective work of Reinhart Koselleck, Otto Bruner and Werner Conze. The lexicon illustrates how meanings of basic concepts (e.g. democracy, liberty, revolution, history, nation) have changed during the 18th and 19th century. Koselleck called this period *Sattelzeit* and provided four indicators of this process: democratization, temporalization, politicization of concepts and the incorporating of them into ideologies. Generally speaking, concepts are regarded as complex and ambiguous: they must be interpreted, while words can be simply defined to the contrary. According to Koselleck, concepts can evoke past models of social and political order; they contain temporal dimension so they can reveal tensions between former “spaces of experience” and the “horizons of expectation”. I concluded this methodological deliberation by making reference to my own research on the concept of “working women” in Polish socio-political language.